№ 208. Kraków 11 Września — Niedziela. Rok 1859.

Dziennik wy[illegible] świętach [illegible] i dni następujące po
Dodatek w-Sącz [illegible] każdego miesiąca.

W. Grabow[illegible] „Czas“

Przedpłata na dziennik „Czas“ w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	2 cen. 35

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^1/_2$.

Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową z każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny frank do Biura Ekspedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

☛ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na kwartał **IV** t. j. na **Październik, Listopad i Grudzień** 1859,

na sam dziennik **„Czas“**

kwartalnie *w miejscu:* 5 zł. aust. *pocztą:* 6 zł. aust.

na Dziennik **Czas** wraz z **Dodatkiem miesięcznym:**

kwartalnie *w miejscu:* 8 zł. aust. *pocztą:* 9 zł. aust.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie przedpłaty, w razie bowiem spóźnienia Expedycya nie ręczy za dopełnienie numerów poprzednich.

Dodatek z lat upłynionych jest do nabycia w Expedycyi *Czasu* po cenie złr. 12 za rok jeden tj. za 12 zeszytów miesięcznych.

Kraków 10 września.

Kończąc artykuł wczorajszy powiedzieliśmy, że owa polityka wyczekująca, jaką państwa w obec ruchów we Włoszech środkowych zachowują, mogłaby łatwo nie dać się długo prowadzić, a uchwała odsuwająca Stolicę Apostolską od rządów w Romanii, powzięta przez Zgromadzenie reprezentantów w Bolonii, mogłaby być już wypadkiem zagrażającym i Włochom i Europie niebezpiecznem zawikłaniem.

Jeżeli król Wiktor Emanuel uznał uroczyście zasadę, na mocy której ofiarowano mu przyłączenie Toskanii, nie byłby tego niezawodnie uczynił przed deputacyą bolońską, do czego jednak wkrótce przyjść mogło, bo mocya względem połączenia się z Piemontem postawiona już została. Uznając, że Romania ma prawo zjednoczyć się z Piemontem, musianoby uznać, że Sabaudya ma prawo połączenia się z Francyą, czego pragnie jak wiadomo pewna część ludności sabaudzkiéj. Jest różnica i bardzo wydatna między położeniem politycznem Toskanii a Legacyj, ale nie ma jéj wcale między położeniem Legacyj a Sabaudyi. Cóżby więc był uczynił król Wiktor Emanuel, a w razie odmowy? coby uczynili mieszkańcy Romanii, w razie przyjęcia? co Rzym, co Francya, co Europa?...

Dalej pisze, że Legacye przystąpiły do tak zwanej Ligi włoskiéj, lubo z innéj strony donoszą, że Toskania, Modena i Parma nie przypuściły Legacyj do ligi wojskowéj. P. Montanelli minister spraw wewnętrznych w Bolonii wypowiedział wszakże w Izbie, że Romania należy do Ligi. Gdyby wojska papiezkie rozpoczęły kroki nieprzyjacielskie z powstańcami, coby nikogo zadziwić nie mogło, cóż na ówczas? Czy całe Włochy środkowe ujmą się za członkiem Ligi? Cóż na to król Wiktor, a zwłaszcza co Francya?....

Francya ma jeszcze we Włoszech sześćdziesiąt tysięcy wojska, które ma tam zapewne przedstawiać politykę Cesarza Francuzów. W téj polityce mieszczą się, jak wiadomo, zaręczenia dane Ojcu świętemu w obec Francyi i Europy, a tyczące się jego posiadłości. Jeżeli Toskania i inne księstwa sprzeciwiają się polityce cesarskiej zapisanéj w konwencyi Villafranca, to Bolonia idzie wbrew obietnicom cesarskim uczynionym wprzód nim zaczęła się wojna o sprawę włoską. Ruch w Legacyach jest to rewolucyjny ogon ruchu we Włoszech środkowych, i Włochy żałować winny, że Wiktor Emanuel nie może lub niechce odciąć go śmiałym zamachem. Byłby to *coup d'état* któryby mu zyskał poklask całéj Europy, a we Włoszech dałby należytą powagę moralną, bo dotąd o ile się zdaje, cenią tylko przewagę materyalną Piemontu.

Jak dalece jednak owa rewolucya w legacyach niebezpieczną jest dla sprawy którą Włochy mają na celu, przekonać się może każdy bez uprzedzenia patrzący na kolej jaką tam postępowały wypadki w ciągu ostatnich miesięcy. Gdy hr. Cavour niezważając na politykę Napoleona III, uwzględnił rewolucyę w Bolonii tak dalece, że wysłał tam wojsko i pana Azeglio jako komisarza, wprawdzie wojskowego tylko, ale zawsze obcego, do prowincyi należącéj do krajów Stolicy Apostolskiéj, widoczną było rzeczą, że na to Cesarz Francuzów pozwolić nie może. Rewolucya chciała go oskrzydlić — ubiegł ją i zawarł pokój w Villafranca. Musiano odwołać zewsząd komisarzy sardyńskich. Teraz znów, gdy Bolonia postępując ciągle daléj tą rewolucyjną koleją, wyklucza na zawsze rządy Stolicy Apostolskiéj, Cesarz Napoleon ogłasza w *Monitorze* ultimatum, które Włochy mogą przyjąć lub nie, ale w każdym razie Zgromadzenie bolońskie niema już po co daléj iść w swych uchwałach bo wysłanie deputacyi do króla Emanuela na nicby się nie przydało. Z tą pewnością w każdym kroku cechującą głębokiego polityka, Napoleon III przerywa natychmiast milczenie, i rzuca jednę z tych niezliczonych jak się zdaje kombinacyj, które ma na każdą okoliczność, a które zawsze uderzają jako niespodzianki, dla tego że ich nikt przewidzieć nie zdołał.

W artykule tym, o którym krótką depeszę przysłano nam już wczoraj wieczorem, a dłuższą treść jego przyniosła również w telegraficznym wyciągu *Korespondencya Austryacka*, nie ma ani słowa o Bolonii, a przecież owa stanowcza Francyi względem Włoch środkowych polityka, stawia odrazu zaporę dalszemu rewolucyjnemu postępowi, bo Romania musi się stosować do tego co uczynią Toskania i inne księstwa. Co zaś one uczynią? to Cesarz Francuzów zostawia im do woli, wskazując tylko wyraźnie następstwa na jakie narażają się Włochy, Francya bowiem, pisze *Monitor*, w razie gdyby polityka cesarska podpisana w Villafranca, została przez Włochy odrzuconą, skończyła swoje dzieło. Najważniejszy to punkt owego *ultimatum*. Pozwala przewidywać wojnę w razie uporu ze strony Włoch, wojnę którąby Włochy rewolucyjnie prowadzić musiały, i którąby im całą Europę nieprzyjazną uczyniła. Jakkolwiek więc wyraźnie oświadcza Francya, że niedokona restauracyi książąt włoskich siłą oręża, niemniej jednak z artykułu *Monitora* wnosić wolno, że prędzéj czy później nastąpiłaby ta restauracya gwałtownym sposobem, jeżeli ją Włochy teraz dobrowolnie nie przyjmą.

Król Wiktor Emanuel dając odpowiedź deputacyi toskańskiéj odwołał się do kongresu. Była to jakby apelacya założona od konwencyi w Villafranca i konferencyi w Zürich. Zimno przyjmuje to *Monitor*, dodając, że Francya także pragnie kongresu, ale dla tego aby zdać na Europę sprawę włoską, bo lepszych warunków Włochy nieotrzymają na téj drodze. O tém wątpić trudno. Nastręcza się atoli pytanie, coby się stało, gdyby Włochy postanowieniom kongresu poddać się niechciały? Czyby i wtedy obyło się bez interwencyi? a gdyby do niéj przyszło, kto byłby jej wykonawcą?

Korespondencya Czasu.

Lwów 7 września.

(z) Lada chwila spodziewają się tu przybycia JExc. Ministra spraw wewnętrznych i czynią przygotowania na powitanie go. Pamiętne jest mieszkańcom wschodniéj Galicyi to wszystko co pan Minister, jako namiestnik tutejszy, przez przeciąg dziesięcioletni sterowania rządem prowincyi dla dobra jéj uczynił. Porównawszy stan jéj obecny z tym w jakim ją był zastał, różnica ta szczególniej uderza w oczy. Hr. Agenor Gołuchowski zrodzony w kraju i związany z nim węzłami obywatelskiemi, znał jego położenie i potrzeby, tudzież wszystkie miejscowe stosunki tak dokładnie, jak żaden z jego poprzedników; był więc w możności w każdym razie najlepiéj postąpić i przychodzące z góry rozporządzenia potrafił jak najwłaściwiej do miejscowych potrzeb zastosować. To co uznał za dobre, umiał przeprowadzić z właściwą charakterowi swemu energią. Pamiętna jest także wszystkim uprzejmość z jaką udzielał posłuchań tym wszystkim, którzy się do niego udawali i wchodził w najdrobniejsze szczegóły każdéj prosby. Wolność zarobkowania i przemysł szczególnéj doznawały jego opieki. Za jego rządów i za jego wyłącznem staraniem Galicya wschodnia pokryła się siecią dróg bitych; we wszystkich wsiach zaprowadzone zostały szkółki ludowe, których przedtem nigdzie nie było; wydobyte przezeń z zapomnienia fundacye, obrócone na stypendya dla uczniów w szkołach publicznych, ułatwiają rok rocznie kilkuset młodzieży możność naukowego kształcenia się; uposażenie wszechnicy tutejszéj założeniem ogrodu botanicznego, pozostanie pomiędzy innemi również świadectwem troskliwości byłego Namiestnika o wzrost nauk, tak jak tamto rozszerzenia oświaty w prowincyi pod jego rządem zostającéj.

Lecz zaledwie dotknąć można w ramach listu to wszystko co hr. Gołuchowski uczynił dla Galicyi, a co pozostanie zawsze dowodem życzliwości jego dla tego kraju i pamiątką rządów jego tutaj. Fakta te acz pobieżnie dotknięte, przekonywają, jak usprawiedliwione są nadzieje mieszkańców Galicyi, którzy z pełną otuchą i ufnością przyjęli wiadomość, że u steru rządów państwa stanie po raz pierwszy rodak nasz, a do tego tak doskonale obznajomiony z tutejszemi stosunkami, tak dobrze znający potrzeby kraju naszego i tak dbały o jego dobro. Reformy przez N. Pana w manifeście przyobiecane, tem dobroczynniéjsze dla Galicyi skutki przyniosą, że rozwój ich i zastosowanie w ręku hr. Gołuchowskiego spoczywa. Takie są uczucia i nadzieje, które mieszkańcy tutejsi chcą wyrazić przyjmując uroczyście w murach swych Ministra. W dzień jego przyjazdu miasto będzie oświetlone, do czego już przed gmachem namiestnictwa poczyniono przygotowania. Towarzystwo muzyczne wykona powitalną kantatę, którą do muzyki Mendelsohna ułożył po polsku p. Ks. G., przyczem odbędzie się wielki pochód z pochodniami. Na pożegnanie zaś obywatele ziemscy w licznieyszem gronie zebrani, wręczą odjeżdżającemu „Głos pożegnawczy“ z wyrazem uczuć doznanych przy rozstaniu, i życzeń, których spełnienia kraj z ufnością oczekuje.

Berlin 8 wrzenia.

† Dzienniki duńskie potwierdzają wiadomość o przypomnieniu gabinetowi kopenhagskiemu przez Austryą i Prusy sprawy holsztyńsko-lauenburskiéj. Ale kiedy prasa niemiecka twierdzi, że przypomnienie to miało charakter „ekscytujący“, prasa duńska utrzymuje, że było tylko prostem zawiadomieniem, że Bundestag sprawą tą na nowo zajmować się zaczął, na co gabinet duński żadnéj odpowiedzi dać nie jest obowiązany, i nie był też wcale do dania jéj wezwany. Sądząc po braku energii, jaką dotychczas Bundestag w sprawie téj okazywał, trzeba przypuścić, że prasa duńska prawdziwie rzecz przedstawia. Szyderstwo jéj w niesmak idzie prasie niemieckiej, która za to odbija się na Bundestagu.

Zawiązanie się narodowego stronnictwa niemieckiego w Eisenach, niepokoi pomniejsze państwa niemieckie; przynajmniéj ich urzędowe organa prasy polemizują raz po raz przeciwko celom i dążnościom eisenachskiego programu. Najwięcéj

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Z SALCBRUNU.

1go września.

Opóźniła się korespondencya z Salzbrunnu z wielu bardzo przyczyn, na których czele kładę... zwykłe rozpróżniaczenie się u wód. Nibyto nigdy czasu nie starczy, zawsze jest ruch jakiś i gonienie za czemsiś: z rana chodzenie do źródła — potém śniadanie — daléj kąpiele — znużenie — obiad — wypoczynek — wizyty — promenada — zebrania — gawędki itd. Jakżeż tu przeto myśli zebrać i pisać?

Salzbrunn w tym roku nie był tak głośnym, nie było licznych zebrań, obiadów proszonych i wieczorów z tańcami, lecz bawiliśmy się w małych kółkach wybornie, bo towarzystwo było śliczne i miłe, z podniesioną poniekąd stroną umysłową wysoko. Była tu reprezentacya: Krakowa, Galicyi, Warszawy i Królestwa, Księstwa Poznańskiego, Litwy i Podola. Ileż to więc bratnich zbiegło się żywiołów! Błoga to nasza chwila gdy sobie ręce uścisnąć możemy i odnowić dawne znajomości lub krwi związki.

Wjeżdżając do Salzbrunnu z zajęciem upatrywaliśmy, czyli już stanęła obiecana nam w zeszłym roku katolicka kaplica. Niestety, niemasz jéj dotąd jeszcze, i jeździliśmy znowu jak dawniéj do Niedersalzbrunu. Zaręczono nam wszelako napewne, że na przyszłe lato kaplica *niezawodnie* stanie — co daj Boże!

Zaszły niektóre zmiany: lubiony powszechnie za uprzejmość swoję i umiejętność towarzyską, pułkownik v. Studnitz dyrektor, ustąpił posady swojéj rotmistrzowi v. Eberhard, który również grzecznością stara się uprzedzić wszystkich. Kursaal postradał także gospodarza dawniejszego, znanego od lat wielu i lubionego p. Hindemitt. Jak go zastąpi dzisiejszy dzierżawca czas pokaże dopiero.

Dr Falk stara się zawsze o wygodę gości i różne przedsiębiorcze ulepszenia. Jeszcze także należy się wdzięczność, że serwatka tego lata była wyborną i w niczém nie ustępowała szwajcarskiéj. Wyrzekły to osoby, które niejedno lato w Interlaken lub tp. spędziły.

Doktorowie Rozeman i Mayer, słusznie cenieni, i w tym roku, jak zwykle, miejsca swoje zajęli.

Mieliśmy w lipcu koncert zajmujący — w dni parę po koncercie danym przez znaną śpiewaczkę pannę Babrigg, śpiewały panny Helena i Marya Mikorskie. Szkoda tylko, że to zrobiło się za nagle, bo nie miały nikogo do pomocy ani nawet do akompaniamentu. Publiczność powinna była ztąd tém życzliwiéj uwzględnić to wystąpienie młodziutkich artystek. Panny Mikorskie śpiewały nam z *Normy*, z *Purytanów*, jednę niemiecką piosenkę i naszą śliczną, ukochanę *Kalinę*.

Marya Mikorska jest angażowaną przy teatrze Carignano w Turynie. Obiedwie występowały już publicznie w Paryżu i w sali Herza, w sali Bethovena i na wieczorze muzykalnym, ułożonym przez panią Chodźkową.

Otóż co o nich powiedział *Il Pirata, giornale litterario-artistico-teatrale. Torino 27 marzo 1859 Nr. 78.*

„*Due speranze musicale a Parigi.* Due avenenti polacche che da qualche tempo studiano la musica alla scuola del maestro Chiaramonte. La prima ha voce di mezzo soprano, la seconda di vero soprano. Il publico di Parigi le ha applaudite e festeggiate si per la veramente mirabile valentia con cui affrontono e vincono ogni qualsisia difficulta la piu ruda etc. etc.—“

W końcu przytoczymy jeszcze ustęp o pannach Mikorskich z *Courrier Franco-italien*:

„Mlles Halina et Marie Ostoja Mikorski, elèves toutes deux de M. Chiaramonte, charmantes figures et jolies voix, déja passablement assouplées et preparées aux grands succés de l'avenir. *Les puritains*, *La Traviata*, *Semiramide etc.* ont tour à tour fourni les contingent á Mlles Mikorski qui ont recuellis les applaudissemens les plus chaleureuses...“

Upały i w Salzbunnie były wielkie, ale podobno nie tyle dokuczliwe jak gdzieindziéj. Przepadywały deszcze i utrzymywały świeżą aż do téj chwili zieloność.

Zastraszył nas i pożar; zgorzało niemal całe zabudowanie rolnicze. Biednym pogorzelcom przyszedł wszelako znacznym datkiem w pomoc jeden z zamożnych i dobroczynnych mieszkańców Warszawy, który z rodziną swoją przez parę miesięcy w Salzbrunnie gościł.

Po za Paderborner-hof przybył śliczny pałacyk z wieżą, z werandami, balkonikami, nader kształtny, z śliczną snycerską robotą, przezwany *Rosalien-Hütte*. Jestto własność zamożnego majstra ciesielskiego. Jeden z ziomków naszych, Litwin, wziął z sobą odrys tego pałacyku w wileńskie.

I teatr był odwiedzany, chociaż może mniéj jak w innych latach, z powodu upałów i nader pięknych wieczorów, które woleliśmy na gawędce pod czystém spędzić niebem — a zajmujące i arcy-miłe były to gawędki.

BOHATYROWIE NOWOŻYTNEJ GRECYI.

(Studium historyczne)

(Ciąg dalszy — patrz Ner 189, 190, 195, 196, 201, 202 i 203.)

V.

Dzisiejsi Grecy niczem się tak niepysznią, jak nazwiskiem Marka Bozarisa. Ojcem jego był Ki-

niezadowolenia zdradzają dzienniki urzędowe hanowerskie i saskie. Mimo to nie mogą się wstrzymać od wyznania, że i rządom tym chodzi o reformy i nowe instytucye, czemu zapewne można dać wiarę, bo za przykładem Prus i Austryi żadne drobne państwo niemieckie nie będzie się śmiało sprzeciwiać słusznym ulepszeniom. Reformy w wewnętrznych urządzeniach będą wkrótce stały na porządku dziennym polityki pośrednich i mniejszych państw niemieckich. Przemawia za niemi duch czasu, przemawia potrzeba zachowania udzielności swojéj w obec dwóch państw naczelnych, które stanowczo wstąpiły na drogę postępu, przemawia konieczność wzmocnienia wewnętrznego zaufania pomiędzy pojedyńczemi rządami i narodem, aby w razie danym módz stawić czoło grożącym zewnątrz niebezpieczeństwom.

Prusy śmiało postępują naprzód na téj drodze. Mówiłem już kilkakrotnie o ulepszeniach przedsiębranych to w zakresie administracyi, to policyi, to wychowania publicznego, to urządzeń gminnych i innych stosunków publicznych. Za przeszłego ministerstwa policya większych miast przeszła w wielkiéj części pod zarząd centralnego rządu. Teraźniejsze ministerstwo powraca ją na nowo magistratom. Leży w planie, aby granice samorządu jak najwięcéj były rozprzestrzenione. Na teraz wydają się tylko pojedyncze rozporządzenia, ale przygotowuje się nowe prawo o ordynacyach gminnych wiejskich, miejskich, powiatowych, okręgowych i prowincyonalnych, które kwestyą tę stanowczo rozstrzygnie.

Wedle najnowszego spisu ludności, uskutecznionego w końcu 1858 r. liczba mieszkańców w Prusiech wynosi 17,739,913 głów, między któremi 202,673 osób wojskowych. Podwyżka od r. 1855 czyni 537,082, czyli 3,12 procentów.

W. Księżna rosyjska Helena, która tu kilka dni bawiła, powraca jutro do Petersburga. Minister Auerswald, który przed kilku dniami pojechał był do Królewca na pogrzeb zmarłéj nagle żony swojéj, powrócił do Berlina i udał się bez zwłoki do Ostendy, gdzie dotąd Książę Regent przebywa.

Wiele osób z Rosyi i z Królestwa Polskiego przejeżdża obecnie przez Berlin w powrocie do domu. Czas jest pogodny ale chłodny. Cholery w Berlinie dotąd niema.

Paryż 6 września.

B. Nie od rzeczy będzie dopełnić wieści w poprzednim liście moim zamieszczonych, bo skutkiem wypadków i nowych informacyj, przybierają one cechę autentyczności. Odpowiedź króla sardyńskiego deputatom toskańskim dana, jest prawie w zupełności taką, jak się spodziewano.— Dwa są w niéj ważne uznania: 1) prawdopodobieństwo kongresu europejskiego; 2) postanowienie popierania energicznego i stałego przed europejskim areopagiem żądań ludności toskańskiéj. O kongresie coraz więcéj mówią i nawet z zapewnieniem, że już ze strony najwięcéj przeciwnéj względne zyskał przyzwolenie. Ze Szwajcaryi depesza telegraficzna donosi o bliskim zjeździe monarchów, którzy w Villafranca spotkali się, a teraz w jednem z miast szwajcarskich znowu widzieć się mają. — Z drugiéj strony książę Ryszard Metternich po trzechdniowym pobycie w St. Sauveur i kilkakrotnem posłuchaniu u Cesarza, miał opuścić to miejsce i udać się wprost do Wiednia; wiezie on propozycye kongresowe, które spodziewają się, że zyskają przyzwolenie Cesarza Franciszka Józefa. W obec podobnych wieści tłumnie z kilku razem stron zbiegających się, obojętną jest rzeczą, czy konferencya w Zürich jedno lub kilka zadań rozwiązała. Nadmienić jednak wypada, iż wyjąwszy odgraniczenia Lombardyi, podobno na nic więcéj nie zdołano się jeszcze zgodzić. Z Rzymu ważne także nadeszły wieści. Książę Grammont miał długie sam, a później w obec kardynała Antonellego u Ojca świętego posłuchanie. Powiadają, a wieść zgadza się z krążącemi od dni kilku projektami, że przedmiotem rozmowy były legacye, którym, życzeniem jest Cesarza Francuzów, ażeby były nadane bez zerwania jedności państwa, instytucye administracyjno - sądowe i skarbowe zupełnie od zwierzchnictwa Rzymu oddzielne. Legacye utworzyłyby tym sposobem wielkorządztwo nakształt prowincyi naddunajskich, lennem prawem zależne od Papieża, opłacające haracz, i co do spraw religijnych i zagranicznych odnoszące się do Rzymu, ale zresztą zupełnie samoistnem rządem. Już nawet wymieniają przyszłego rządzcę, którym ma być książę Eugeniusz Carignan, że nie powiem, książę Napoleon. Ten ostatni kandydat zdaje się być fantastycznym przydatkiem do projektu, który możecie uważać za niewczesny. Zajmują się nim i w bardzo wysokiéj sferze rządowéj. O ile można dać wiarę cisnącym się wieściom, Ojciec święty jest przeciwny temu ubarwionemu rozbiorowi posiadłości swoich i zgadza się prędzej na przywrócenie statutu konstytucyjnego z 1848 jako środka ratującego jedność, niż na rozbiór cząstkowy i powolny dzielnicy swojéj. Zachodzi pytanie, czy ludność przyjmie dziś w zamian za powstałe żądanie, ustawę któréj trwałość już miała sposobność wypróbować. Są liczne zdania, które nieprzypuszczają, aby podobne propozycye mogły być przez Francyą stolicy apostolskiéj postawione. W jaką więc bądź stronę rzucić okiem i jakąbądź kwestyą Włoch dotyczącą weźmie się pod rozbiór, zawsze dotrzeć wypada do alternatywy przymusu zbrojnego, którego się jednak zrzekł Cesarz Francuzów, raz doświadczywszy bezskuteczności. Rzecz szczególna, ale z dwóch kwestyj, które zupełnie należałoby oddzielać, a które niestety opinia ogółu razem mięsza, to jest restauracyi dynastyi Lotaryngskiéj d'Este i Burbońskiéj z jednéj, a legacyi z drugiéj, najmniéj kłopocącą sfery wyższe rządowe, jest ostatnia, to jest zarząd legacyi. Więcéj daleko obchodzi nawet osobiście Cesarza restauracya książąt niż przyszły los Romanii; o załatwieniu sprawy w Rzymie niewątpią. Rozstrzygnięnie delikatnéj kwestyi księstw jest prawdziwym szkopułem. Cesarz dla rodziny W. książąt Toskańskich ma osobiste współczucie. Król holenderski Ludwik Bonaparte długo gościł we Florencyi, tam nawet umarł i doświadczał za życia wiele od księcia toskańskiego uprzejmości *). Wzniosły, szlachetny charakter Cesarza zgodziłby się bardzo na jakiś czyn rycerski względem téj nieszczęściami wypróbowanéj wdowy, którą los zawistny nawet w zakątku skromnéj książęcéj zagrody sięgać nieprzestaje. Starsza linia Burbonów zawsze znalazła względne w sercu Napoleona III uczucie. Księżna Parmeńska nie bezskutecznie udała się do potomka Bonapartów. Nakoniec względy dla Cesarza, któremu rękę ściskał w Villafranca, więcéj może niż wszystkie inne nakłaniałyby władzcę Francyi do skłonienia się na stronę przywrócenia dwóch wyż wymienionych dynastyj. Cóż kiedy w polityce uczucia małą, a często niebezpieczną grają rolę, wypadki przybierają postać wcale nieprzyjazną restauracyi, a z mowy króla sardyńskiego, z odpowiedzi danéj p. Linati i z innych okoliczności pokazuje się, że Cesarz ani na krok nie chce przekroczyć zakresu, który sobie odznaczył w téj sprawie. Prócz względnych rad i przychylnych zalecań, niczego więcéj nie uczyni. Już nawet są oznaki, że stracone nadzieje radami coś zyskać. Pan Reiset i książę Poniatowski wracają, a dzienniki przeciwne restauracyi głoszą z radością, że wierzą sprawozdaniu, które do reszty przekonanie Cesarza podbiją. Hr. Waleski, który także osobiście i przez żonę włoszkę (wnuczkę Stanisława Poniatowskiego, córkę księżny Ricci) związany jest obowiązkami wdzięczności dla książęcéj rodziny toskańskiéj, przyjmował młodego książęcia i podobno za daleko się posunął w robionych mu nadziejach: czyni to zaszczyt hr. Walewskiemu, ale nie ministrowi spraw zagranicznych; tém więcéj, że hrabia skłonny jest do stłumienia uczuć w razie kiedy polityka tego wymaga. Na kongresie paryzkim mniej był uczuciowym. Cesarz Napoleon dowiedziawszy się o śmiałych przyrzeczeniach swego ministra, miał się mocno rozgniewać i naganiać postępowanie, skutkiem czego słowo dymisya z jednéj, a przyjęcie z drugiéj były wymówione. Już nawet miał wyjść rozkaz przywołania na zastępcę księcia Montebello z Petersburga, gdy jakoś rzeczy się uśmierzyły i pozostaną jak dawniéj. Położenie hr. Walewskiego widać, że jest silnie uwikłane.

*) Książę Hieronim były król Westfalski i książę Napoleon syn jego, byli również czas długi we Florencyi. (P. R. Cz.)

Cesarz wcześniéj powróci niż się spodziewano. Odprowadziwszy Cesarzową do Biarritz, przybędzie 15go na wielkie manewra do obozu w Chalons.

Jest także prawie rzeczą pewną, że Cesarz zwiedzi Cherbourg, którego fortyfikacye tak potężnie jeszcze dopełniają i jakby do bezwłocznéj obrony się gotują. W jednéj z kuźnic rządowych rozpoczęto na wielką skalę fabrykacyę blach do blindowania (obijania) okrętów przeznaczonych. Wszystkie inne produkcye zaniechane i tą jedną trudnią się olbrymie warsztaty tego zakładu.

W Algieryi krąży petycya, na któréj już 2,500 podpisów położono, prosząca Cesarza, ażeby oddał na nowo księciu Napoleonowi ministeryum Algieryi i kolonij. Nie wiadomo skąd powstał ten pęd opinii zamorskiéj, ale widać, że zgadza się z wolą wyższą, skoro dzienniki przychylne rządowi z zadowoleniem o nim mówią.

Nie wiadomo równie, czy książę zechce na nowo przyjąć ciężar prac i niesmak współudziału w radzie z osobami antipatycznemi. Książę Napoleon odsunął się od jakiegoś czasu zupełnie od spraw publicznych i pędzi życie domowe.

Deputowani modeńscy, którzy mają przybyć do Paryża, wiozą z sobą oryginały niefortunnych listów, o których wam donosiłem. Niesprawiedliwość ludzi na téj ziemi jest wielka i przybiera nieraz cechy prawdziwie ubliżające pojęciu człowieka. Ogół czytelników z bardzo małym wyjątkiem, podciąga pod odpowiedzialność wszystkie trzy dynastye książęce, których prawa są w tym czasie kwestyonowane. Niepodobna jest uwolnić od odpowiedzialności księcia modeńskiego z dwóch rodzin uległych jednemu losowi.—Może sobie czytelnicy przypomną głośny proces, który się odbył w roku przeszłym między familią Jeufone i Guillot. Guillot wkradający się do parku pani Jeufone został zabity przez służącego tejże i na jéj rozkaz. Zgorszenie i świetne krasomowcze zapasy, w których się tak odznaczył pan Berryer, zostały jakiś czas w pamięci publiczności. Głoszono, że zaraz po uniewinieniu pani Jeufone matki, jakiś bogaty lord oświadczył się i ożenił z córką. Teraz pani Guillot wdowa po zabitym, która znowu procesem o wynagrodzenie głośną się stała, poszła za mąż za bogatego właściciela w Bretanii.

Londyn 4 września.

Wczoraj się zakończył szósty tydzień zawieszenia robót przy budowlach, i ani przedsiębiorcy, ani robotnicy kroku ustąpienia nie zrobili. Zadziwić może, jak robotnicy tak długo wytrwać mogli, wielu z licznemi rodzinami, nie zarabiając nic i nie dostając jak kilka szylingów tygodniowo od komitetu swego, zwanego konferencyą. Ta choć tak mała zapomoga, wyczerpała ich fundusze, pomimo, że tak znaczne summy wpłynęły i nie przestają wpływać od stowarzyszeń innych rękodzieł i z prowincyi, gdzie powszechnie sympatyzują z ruchem londyńskiego proletaryatu.

Rozpoczęty przeciwruch, *Anti-Strike movement*, wcale się nie wiedzie, sama zasada tegoż, stosująca się do żądania majstrów, aby przystępujący do żadnego nie należał stowarzyszenia, stoi na przeszkodzie, bo tylko pojedyńczych nakłania ludzi, którzy często tego żałują, bo nieznalazłszy zatrudnienia w zamkniętych pracowniach, nie mają już żadnego widoku pomocy od swoich towarzyszy.

W piątek była dość zacięta bójka pomiędzy tak zwanemi *lock-outs*, tj. ludźmi należącemi do *Strike*, a przeciwnemi temu ruchowi, *non-society men*, w jednéj z pierwszych ulic Londynu, Strand, gdzie ci ostatni zgromadzenie swoje odbyć zamierzali.

Czterdziestu trzech reprezentantów, katolickich lub liberalnych, są już na stronie podniesionego przez hierarchią kościoła katolickiego ruchu antiedukacyjnego w Irlandyi. P. Maguire, czł. P. i inni spodziewani są w ciągu bieżącego miesiąca w Dublinie, gdzie się odbyć mają zgromadzenia publiczne dla rozważenia tego przedmiotu.

W Londynie utworzył się korpus szkockich strzelców ochotników, pod wpływem lorda Elcho. Należą do tego Szkoci zamieszkali w Londynie i okolicy. Miejscem ich zgromadzeń i musztry, jest plac obok pałacu kryształowego w Sydenham. W wielu miejscach kompanie te ochotników są już ubrane i uzbrojone, ale dotąd rzadko gdzie liczne.

W parafii londyńskiéj St. Georges in the East, wielkie teraz jest zamieszanie i rozjątrzenie, i przy każdém nabożeństwie hałasy z powodu nowości wprowadzonych przez pastora i jego wikaryuszów. W tych zmianach parafianie upatrują dążność do zbliżenia się ku przepisom kościoła katolickiego, i jak było niedawno w parafii św. Barnabasza, w arystokratycznéj części Londynu, zwanéj Belgravia, rzecz już doszła do biskupa londyńskiego, który jednak dotąd jeszcze przeciw klerowi parafii się nieoświadczył, ale radzie parafialnéj surowo nakazał zapobiedz nadal nieporządkowi i zgorszeniu, które od kilku miesięcy co niedziela się powtarzają podczas nabożeństwa.

Kanclerz skarbu często otrzymuje przesyłki rozmaitych sum, od osób niewymieniających się, jako zwrot niezapłaconego podatku od przychodu. Dziś kanclerz skarbu ogłasza jedną z podobnych sumiennych restytucyi, na ogromną summę 2450 fst. otrzymanéj od Y. Z., zważając, że to jest tylko procent od procentu.

Irlandzki dziennik *Daily Express*, donosi o rozbiciu się jachta margrabiego of Drogheda, i przypisuje ten wypadek niedbałości władz nadbrzeżnych, które niebezpieczne miejsce zostawiły bez beczki sygnałowéj, zabranéj już od dwóch lat przez morze. Małżonka i słudzy margrabiego tylko cudem się ocalili, tém bardziéj, że zbiegłe chłopstwo żadnéj pomocy dać nie chciało, ale tylko rabunkiem rzeczy zaniesionych na brzeg zajęte było. Rzecz tę ma komisya rozpoznać.

W ostatnich czasach znacznie się zwiększyła liczba parowych szrubowych jachtów w Anglii, należących do osób prywatnych i służących tylko do rozrywki i dalekich spacerów po morzu. Prócz czterech jachtów królowéj, 23 podobnych statków jest w posiadaniu zamożnych ludzi tak z szlachty, jak z gentry. Z tych największym jest *Capricorn* p. Talbot o 418, najmniejszym parowiec p. Ayckbourne o 6 beczkach.

Według dzisiejszych wiadomości z Washingtonu, rząd Stanów Zjednoczonych postanowił przedsięwziąść energiczne środki dla zapobieżenia handlowi niewolnikami, tak u siebie jak na obcych wybrzeżach. Ośm okrętów mających 116 dział, włączone są do téj służby na afrykańskiém wybrzeżu. Depot téj eskadry będzie w Loanda, a cztery inne statki krążyć będą na wodach Kuby.

Margrabia Lajatico, poseł rządu tymczasowego w Toskanii, przyjęty był dziś przez lorda John Russell w urzędowém jego mieszkaniu, w ministerstwie spraw zagranicznych w Downing Street.

Następny jeszcze wykaz składek na oddział ochotników w Galicyi zachodniej ogłoszony został:

Dr Aleksander Schindler prof. teol. w Krakowie zł. 10; Jakubowicz przełożony powiatu w Slemieniu zł. 20; inni urzędnicy tamże zł. 31; X. Antałkiewicz proboszcz tamże zł. 30; Weissenborn rządca w Suchy zł. 20; Michał Kulig wł. w Suchy zł. 20; gminy i osoby prywatne w pow. Slemieńskim zł. 207, 39; Józef Mirosławski urzędnik katastralny zł. 6. 30; niektóre osoby w pow. Tuchowskim zł. 9. 25; urzędnicy i nauczyciele w N. Sączu zł. 13. 70; z izby obrachunkowej zł. 1. 73; urzędnicy żup bocheńskich na cele wojny zł. 24, 50.

C. k. Minister spraw wewnętrznych zamianował Edwarda Gniewosza komisarza obwodowego 3éj klasy, sekretarzem namiestnictwa przy krakowskim rządzie krajowym.

C. k. Prezydyum sądu wyższego w Krakowie nadało Fr. Ksaweremu Turowiczowi akcesiście sądu obwodowego w Rzeszowie, posadę oficyała przy

---

tzos Bozaris znany z pierwszej wojny Suliockiej; on zaś urodził się w 1788 r. i część młodości swojéj przeżył w Wurgareli, wiosce leżącéj u podnóża gór Dżumerki, a w powiecie zwanym Atamanią. Po klęsce zadanéj Suliotom w 1803 r. Kitzos napróżno chciał ocalić Suliotów szukających u niego przytułku. Napadnięty przez drapieżną hordę paszy Janińskiego, zamknął się w jednym monasterze z garstką żołnierzy, i przez kilka tygodni wytrzymywał liczne szturmy pięciu tysięcy Albańczyków. W czasie tego oblężenia, młody Marek Bozaris odbył pierwszą próbę praktyki wojennéj; w końcu jednakże monaster był wzięty, a obrońcy jego pomordowani. Jeden tylko Kitzos, Marek i niewiasta, któréj nazwiska niezapisała historya, z bronią w ręku przedarli się przez tłumy Turków i dostali się do Pargi.

Marek Bozaris należał do liczby tych, co popłynęli do Francyi i zaciągnęli się tam do wojska. O pobycie jego we Francyi nic niewiemy, to tylko pewna, że kilka lat późniéj przybył do Korfu, z poleceniem od rządu cesarskiego do utworzenia batalionu Suliotów. Kolokotroni w historyi powstania Grecyi opowiada, że w r. 1814 spotkał się z nim w chwili poprzedzającéj stoczenie bitwy między Francuzami a Anglikami. Kolokotroni służył tym ostatnim.

Ujrzawszy on Suliotów zaczął przemawiać do ich dowódcy, którego nie znał, i wzywać do przejścia na stronę Anglii. Na to Bozaris odparł: „Chciałżebyś żebym zdradził sprawę, któréj wierność przysiągłem? Zostańmy gdzie jesteśmy; a kiedy rosprawa się skończy, uściskamy się nawzajem.“ Kolokotroni ocenił uczciwość swego rodaka, a po skończonym boju, zrobił Marka swoim *pobratymem*, który to zwyczaj praktykowany u Serbów, i w Grecyi się spotyka między osobami czującemi dla siebie szacunek i przywiązanie.

Pobyt Bozarisa w Europie, widok tych wielkich rzeczy jakie się w jego oczach odegrały, wszystko to dało mu niezaprzeczoną wyższość nad innymi dowódcami w greckiem powstaniu. Większa bowiem część tych naczelników przesiąkła była zepsuciem i występkami wyniesionemi z długiej niewoli. Ich dzikość, okrucieństwo, a szczególniej zawiść jednych względem drugich, z tąd ciągłe intrygi i niezgody, były powodem rozczarowania dla Europejczyków, co pełni entuzyazmu dla téj ziemi klasycznéj, gdy się zbliżyli do niéj, zamiast marzonych Arystydów i Milcyadów, znachodzili tylko nikczemnych rabusiów. Lecz darmo! Niewola ludzi niekształci, ale ich spadla i psuje — a i to wiele, jeżeli im zostawia pragnienie niepodległości... Jeden tylko Bozaris odpowiadał oczekiwaniu cudzoziemców, którzy przybywali walczyć pod jego rozkazami. Wszyscy filhellenowie zgadzają się w oddaniu hołdu cnotom i męztwu tego wodza, którego najsłuszniej uczczono przydomkiem Leonidasa.

Marek z gorącą miłością ojczyzny, z nieporównaną odwagą łączył jeszcze pojęcie bystre, łatwość wysłowienia się, znajomość dobrą sztuki wojennéj i gwałtowną miłość sławy. Umiał on pozyskiwać serca uprzejmością w obejściu się, a szacunek publiczny nieposzlakowanem postępowaniem i bezinteresownością. Można o nim powiedzieć, że zawód jego był równie wolnym od błędów jak w wielkie dzieła obfitym. Jeden z członków helleńskiego komitetu w Londynie Eduard Blaquiers, przebywający długo w Grecyi, takie objawia zdanie o Bozarisie: „Pominąwszy tę wyższość jaką nauka i dobre wychowanie dawały Bozarisowi, miał on jeszcze cnoty zdobiące prawdziwego męża, a podniesione taką prostotą charakteru, jaka zaledwo się spotyka między wielkiemi ludźmi u Plutarcha. W młodych latach był on nadzieją, w późniejszych podziwem swéj ojczyzny, jako obywatel, patryota i żołnierz.“

Marek podobnie jak większa część suliockiego plemienia był niskiego wzrostu, blondyn, barczysty i zwinny; obyczajem greckim nosił długie włosy w kędziorach spadające na ramiona. Twarz jego równie jak charakter, nosiła wyraz słodyczy, energii i śmiałości, a cała osoba dziwny urok podbijający serca. Jedném słowem był to w całém znaczeniu bohatyr. Historya pomimo surowości w swoich poszukiwaniach i sądach, nierzuca najmniejszego cienia na tę świetną postać, na którą wszystkie blaski zlali dzisiejsi poeci greccy.

W r. 1820 wylądował Bozaris na pobrzeżu Szamury z garstką kilkuset Suliotów przyprowadzonych z wygnania. W tym właśnie czasie Ali pasza oblężony był w Janinie, albowiem od lat dwónastu urągał on wyrokom śmierci wydanym przeciw sobie przez Sułtana. Dwadzieścia tysięcy ludzi dowodzonych przez Seraskiera Ismaela dobywało Janiny; Ali bronił się z całą wściekłością rozpaczy, niemając więcéj prócz swego zamku na jeziorze i gór Suli, gdzie wystawił ogromną twierdzę najeżoną działami. Marek Bozaris stająo na ziemi epiryockiéj, niemiał innéj myśli tylko żeby spiesznie ubiedz *meteory* Selleidy, czyli miejsca leżące na szczytach gór, gdzie jego towarzysze pragnęli się usadowić. Niesądząc aby to była pora do zrobienia powstania w całéj Grecyi, chciał on pozostać w roli neutralnéj między Sułtanem a zbuntowanym wazalem, gdy tym czasem w walce téj domowéj siły tureckie coraz więcéj zużywać się będą. Korzystając z tego, miał on zamiar podobnie jak Rosyanie w r. 1790 zrobić ze Suli punkt środkowy dobrze uorganizowanego sprzysiężenia; jednakowoż nagły ruch i obrot wypadków uczyniły niepodobném wykonanie tego planu.

(*Dalszy ciąg nast.*)

tymże sądzie, a tymczasowego akcesistę przy sądzie obwodowym w Tarnowie Edwarda Nowaczyńskiego zamianowało stałym akcesistą.

Wiedeń 9 września. Pogłoski o zjeździe N. Pana z Cesarzem Napoleonem na zamku napoleońskim Arenenberg w Szwajcaryi, nadeszły do Wiednia z zagranicy; nie znalazły dotąd wszelako ani potwierdzenia ani zaprzeczenia ze strony dzienników tutejszych. Z tego powodu okoliczność ta jest zupełnie niewiadomą; sądzą jednak, że musi być w tem coś prawdy, gdyż inaczéj zaprzeczonoby téj wieści niechybnie, jak się to nieraz dzieło z mniéj ważnemi. Podróż posła austryackiego ks. Metternicha do St. Sauveur uważaną tu jest za nader ważny wypadek, gdyż jest ona świadectwem bardzo przyjaznych stosunków obu dworów. Podczas pobytu księcia Metternicha na dworze francuskim konferencye w Zürich mają być wstrzymane. Dotąd książe nie przybył do Wiednia jak to zapowiadano.

— Poselstwo rosyjskie w Wiedniu otrzymało znów przybytek w osobie księcia Gagaryna przydzielonego do poselstwa. Takowe jest jednem z najliczniejszych; do składu jego należą: poseł p. Bałabin, radca poselstwa Knorring, pierwszy sekretarz Uexküll, sekretarze książe Wasilczykow, Bazylewski i Merczyński, tudzież przydzieleni bar. Hahn i ks. Gagaryn.

— Pierwszym przedmiotem obrad rady gminnéj miasta Pragi w d. 7 b. m., była ustawa miejska. Burmistrz Dr. Wańka przedłożył zgromadzeniu podanie do rządu o rewizyę ustawy gminnéj; podanie to przyjętem zostało. Takwięc krok ten najwłaściwiéj wyszły od zgromadzenia, które najbliżéj obchodził, powinien by innym gminom pokazać, że do nich należy inicyatywa kiedy idzie o własne ich dobro, i że nie należy czekać, aż nadejdzie uwiadomienie lub zawezwanie co do czynienia wniosków, jak skoro urzędownie oznajmionem było w całem państwie, że nadeszła pora reform i ulepszeń w administracyi w ogóle, a w szczególe zaprowadzenia samorządu w gminach i instytucyach.

— Urzędowy wykaz ogłoszony w *Gazecie Wiedeńskiéj* przedstawia ilość wybitéj monety metalowéj od 19go września 1857 do 31go października 1858, a to w moc wykonania traktatu monetarnego austryacko-niemieckiego, zaprowadzającego nową monetę austryacką. Po koniec paźdz. 1858, wybito w ogóle monety w wartości 60,260,444 zł. austr. jako to: monety srebrnéj za 53,963,287 zł. (licząc w to talary bite, w handlu na Wschodzie używane); monety zdawkowéj miedzianéj za 824,531 zł.; monety złotéj wartości 5,472,625 zł. Monety zdawkowéj srebrnéj nie bito po ten czas jeszcze.

— J. C. K. Ap. Mość nadał Fmpor. bar. Władysławowi Nagy godność tajnego radzcy z uwolnieniem od taksy.

— Z listu wiedeńskiego do *Gazety augsburgskiéj*, który mówi o zmianie nstawy gminnéj przez „mężów zaufania“ wyjmują dzienniki wiedeńskie następujący ustęp: „Jak doświadczenie dotychczasowe uczy, mężami zaufania bywają ci, na których namiestnik zwróci swoją uwagę. Nie wystarczą oni na to, aby zmodyfikować ustawę gminną tak, by w nią wlać życie. Niechaj gminy i powiaty wybierają od siebie ludzi zaufanie ich posiadających, a tym tylko sposobem będzie można osiągnąć dobroczynny zamiar prawodawcy. W razie przeciwnym nie otrzyma się nic więcéj, nad „obowiązkowe zdanie namiestnika“ inną wprawdzie drogą, lecz bynajmniéj pytanie rozwiązanem nie zostanie. Pod kierunkiem bar. Bacha nasza administracya polityczna wyrobiła się w ciężką machinę, któréj ruch zależał zupełnie od samowoli namiestnika. Już samo urządzenie wewnętrzne namiestnictw nie zadawalnia. Radcy mają tylko głos doradczy. Namiestnik nie jest związany większością głosów, i decyduje jak mu się podoba. Rząd przedmarcowy lepsze dawał rękojmie. Sprawa prywatna przeprowadzana drogą administracyjną ma dla strony nie mniejszą ważność, jak gdyby była sprawą sądową o któréj rada z sędziów zebrana rozstrzyga. Dla czegoż więc na drodze właśnie administracyjnéj zdanie ludzi doświadczonych niema mieć żadnego bezpośredniego wpływu? Gdzież pożytek tego urządzenia? Urzędy obwodowe ustanowione przez Cesarza Józefa II dla obrony poddanych przeciw systemowi feudalnemu, są teraz zupełnie bezużyteczne. Cztery urzędy obwodowe w Wyższéj Austryi kosztują 150,000 złr. rocznie, a tylko tamują bieg czynności. Teraz rząd namiestniczy omija je, znosząc się bezpośrednio z urzędami powiatowemi. W drodze rekursu musiano je zupełnie pominąć, żeby nie powiększać liczby instancyj. Stały się one tylko biórami zbiorowemi dla przesyłek do rządu namiestniczego.

— Stoimy tu w niepewności tego co ma przyjść, piszą z Pragi do *Oester. Ztg* — oczekując przyszłych rzeczy i spodziewamy się że przemiana, którą zapowiedziało pismo cesarskie z d. 21 sierpnia, będzie głęboka, trwała i powszechna. Dzienniki nasze nie wiedzą jeszcze jak daleko iść mogą; wypuszczają macki swe i widocznie nie wiedzą co robić. Czyż na prawdę nie potrzebują na przyszłość innych znać granic prócz tych które im prawo drukowe zakreśliło? czyż na prawdę minęły już czasy ordonansów drukowych, codziennych niemal cytacyj redaktorów na policyę? Trzeba się tego spodziewać, lecz niemożna się jeszcze znaleść w nowym stanie rzeczy; stan dawny był tak zrozpaczony, umysły tak przygnębione, że zmiana nosi na sobie cechę *Deus ex machina*, i niemożna się w niej rozpatrzeć. Jeżeli dzienniki myślą, że się skończyły wszystkie szykany ostatnich lat, że 60 paragrafów prawa drukowego zajmą miejsce kontroli niezawsze wolnéj od widzimi się, to również i rękodzieła oczekują wyswobodzenia rychłego. Tu mówi korespondent o uciążliwościach cechowych. Rzemieślnik spodziewa się, że go nie będą trapić żadnemi przepisami, iż z powodu dostateczniéj liczby jego współzawodników, nie zostanie przypuszczony do zarobku. Krocie i tysiące ludzi starać się musi po roku i dłużéj nim otrzyma pozwolenie do prowadzenia jakiego zarobku. Korespondent przechodzi następnie do instytucyi gminnéj i pyta jak długo dotychczasowa forma rady gminnéj utrzymywać się będzie, jak długo rada tajemnie traktować będzie sprawy gminy? Przechodzi on wszystkie uciążliwości z drobiazgowością lokalną; gdy jednak wszystkie te skargi porównawszy je z listami z wielu innych miejsc pisanemi, zgadzają się z sobą, stąd wniosek ten wypływa, że są one skutkiem systemu, a nie właściwém złem miejscowém.

Włochy.

Gazzetta piemontese podaje w całéj osnowie opis przyjęcia i mowy z powodu deputacyi toskańskiéj do króla Wiktora Emanuela. Opuszczamy szczegóły przyjęcia lecz kładziemy tu mowy jako mające ważność polityczną i historyczną. Dnia 2 b. m. o godz. 4téj popołudniu hr. Ugolino della Gherardesca w imieniu komisyi wysłanéj przez zgromadzenie narodowe toskańskie przemówił do króla Wiktora Emanuela w następujących słowach:

„N. Panie! Zgromadzenie narodowe, tłumacz wiernych uczuć całego ludu oświadczyło uroczyście i jednogłośnie, że Toskania chce należeć do królestwa włoskiego pod berłem konstytucyjnem W. K. Mości.

„Rząd toskański, któremu powierzoną została misya upraszania WKMości, abyś raczył łaskawie przyjąć to życzenie, podjął się tego wzniosłego obowiązku, z radością, jaką sprawia spełnienie wielkiéj powinności będącéj zarazem zadośćuczynieniem długiego i gorącego pragnienia.

„N. Panie! Gdyby ten hołd zaufania i poświęcenia się ludu toskańskiego niemiał innego celu i niemiał sprowadzić innych skutkow jak tylko zwiększenie krajów składających państwo W. K. Mości, moglibyśmy wątpić o wypadku prośb naszych, ale uchwała zgromadzenia toskańskiego natchniona miłością narodowości włoskiéj, i powzięta w widokach wielkich i pomyślności wspólnéj ojczyzny, każe nam się stale spodziewać, że myśl Włoch przeważy w wspaniałomyślnéj duszy W. K. Mości wszelką myśl inną, i że raczysz N. Panie sprawić Toskanii radość swojem najwyższem przychyleniem się do życzeń wyrażonych z takiem wylaniem, wdzięcznością i wiarą przez jéj prawych reprezentantów w obec całego świata.

„Florencya 31 sierpnia 1859 r.

(podp.) *Ricasoli, Ridolfi, Poggi, Busaca, Salvagnoli, De Cavero, Bianchi.*

Król odpowiedział:

„Głęboką czuję wdzięczność dla zgromadzenia toskańskiego za uchwałę, któréj tutaj jesteście tłumaczami. Dziękuję wam, i moje ludy dziękują wam zemną.

„Przyjmuję tę uchwałę jako manifestacyę uroczystą woli ludu toskańskiego, który zacierając z téj ziemi — niegdyś matki cywilizacyi nowożytnéj — ostatnie ślady obcego panowania, pragnie przyłożyć się do utworzenia silnego królestwa, dozwalającego Włochom uczynić zadość obronie własnéj ich niepodległości.

„Wszakże zgromadzenie toskańskie pojęło, a z niém pojmą i całe Włochy, że wykonanie téj uchwały niemoże nastąpić inaczéj, jak za pomocą negocyacyj, które się odbędą w celu uporządkowania rzeczy włoskich.

„Idąc za waszém życzeniem i wspierając się na prawie uchwałą waszą mi nadaném, bronić będę sprawy toskańskiéj w obec mocarstw, w których zgromadzenie po większéj części pokłada swe nadzieje, a zwłaszcza, w obec wspaniałomyślnego Cesarza Francuzów, który tyle dla narodu włoskiego uczynił.

„Europa nie odmówi Toskanii — jak się spodziewam — tego zadośćuczynienia, jakiego w okolicznościach mniéj przychylnych nie odmówiła Grecyi, Belgii i Księstwom multańsko-wołoskim.

„Panowie! Piękny przykład umiarkowania i zgody dał kraj wasz w ostatnich czasach; do cnót, jakich nieszczęście wyuczyło Włochy, dodacie, — pewien jestem — tę cnotę, którą się zdobywa przez najtwardsze próby, a która zapewnia wygraną sprawiedliwym przedsięwzięciom — tą cnotą jest wytrwałość.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 września. P. Wanda z Dąmbskich Chwalibogowa zebrała w Krynicy na dom Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 250 złr. w. a. które już doszły rąk Sekretarza tegoż Towarzystwa. Przy téj sposobności nadmienić możemy, że roboty murarskie około domu Towarzystwa naukowego są już na ukończeniu i obecnie zajęto się już robotą około wiązań dachowych i pokrycia budynku. O ileśmy słyszeli, Towarzystwo naukowe otrzymało na cel budowy domu swego pożyczkę pod korzystnemi warunkami.

— „Gazeta Pruska“ ciekawe podaje szczegóły w liście z Amsterdamu o obrabianiu dyamentów w tém mieście. Amsterdam posiada największe w Europie szlifiernie drogich kamieni i główny niemi prowadzi handel. Sławny angielski dyament Kochinur rznięty był w Amsterdamie przez Voorzangera pod nadzorem Costera. Dyament ten był odłamem dyamentu Wielkiego Mogoła, który ważył podobno niegdyś 900 karatów, potém zmniejszony do 279½ karatów. Większą połową tego ostatniego jest Kohinur, który surowy ważył 186 przeszło karatów, a po oszlifowaniu waży 106 i ma wartości 1,300,000 złh. Niedawno była w Amsterdamie wystawa drogich kamieni i kosztowności, a między temi znajdowała się perła pomarańczowa, za którą niegdyś zapłacono 15,000 złh.

Dyamenty sprowadzane są teraz prawie wyłącznie z Bahia, gdy sławne niegdyś kopalnie brylantów w Golkondzie bardzo mało teraz produkują; dyamenty zaś z Borneo nie idą do Batawii lecz do Singapore, zatém dostają się do rąk angielskich. W Amsterdamie jest teraz pięć wielkich szlifierń dyamentów, z których jedne są własnością prywatnych rękodzielników, inne utrzymywane bywają wspólnie przez jubilerów. Szlifiernie te posiadają 872 toczydeł. Największa szlifiernia pod zarządem p. Posmo ma trzy machiny parowe o sile 95 koni, wprawia 538 toczydeł w ruch i zatrudnia 925 robotników. W ogóle szlifiernie te zatrudniają 3000 ludzi. Robotnicy dzielą się na trzy klasy: pierwsi łupią surowy kamień, co jest rzeczą najtrudniejszą, drudzy obrzynają go na tyle ścian ile potrzeba, trzeci gładzą te ściany. Robotnicy dwóch pierwszych kategoryj pracują zwykle u siebie, ci zaś co gładzą kamienie, są zatrudnieni w szlifierniach. Koszta obrobienia kamienia wypadają w przecięciu po 6 złh. za jeden karat. Do obrobienia używa się łupek dyamentowy (corunde), amaryt i pył z dyamentów, który jeśli jest czysty, płaci się za łut od 200 do 250 złh. Koszta obrobienia bywają niekiedy znacznie większe, jeśli kto zamówi dokładne wykończenie roboty. Widziano rozety z dyamentów tak drobnych, że szło ich tysiąc na karat, a przecież każdy kamyczek miał 16 ścian. Rocznie obrabiają w Amsterdamie 250,000 do 300,000 karatów surowych dyamentów, za których obrobienie przypada około 1,800,000 złh. Handel drogiemi kamieniami w Amsterdamie liczony bywa rocznie na 20 do 25 milionów zł. hol. Zostaje on prawie wyłącznie w rękach żydów, i szlifierzami są niemal sami tylko żydzi, a okoliczność ta posłużyć może na odparcie zarzutu, iż żydzi nie są zdolni do pracy fizycznéj, która wymaga cierpliwości i wielkiego natężenia. Obrabianie bowiem dyamentów jest jedną z najcięższych prac łączącycch w sobie siłę, wielką baczność, wytrwałość i powolność.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Wiedeń 10 września. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza patent cesarski urządzający wewnętrzne sprawy kościoła protestanckiego w Węgrzech, Województwie serbskiem, Chorwacyi, Słowenii i Pograniczu wojskowem. W części swojéj nieurzędowéj taż gazeta zawiera artykuł przyrzekający protestantom wszystkich prowincyj rozległe swobody religijne. Przełożeni konsystorzy protestanckich zostali już wybrani.

Paryż 9 września. (Wyciąg obszerny z artykułu dzisiejszego *Monitora*, którego główne myśli podaliśmy już wczoraj w *Czasie* w depeszy telegraficznéj). Dzisiejszy *Monitor* zawiera artykuł téj treści: Naprzód, są słowa jego, trzeba przywrócić właściwy charakter faktom odnoszącym się do pokoju przedugodnego zawartego w Villafranca, a które intryga i namiętność przekrzywiały. Daléj przedstawia *Monitor* stanowisko obu armij w miesiącu lipcu. Silna armia austryacka opartą była o twierdze, a Niemcy okazywały się być gotowemi do wystąpienia po stronie Austryi. Gdyby się taki przypadek zdarzył, Cesarz Napoleon musiałby wojska swoje cofnąć i przenieść je nad Ren. Wtedy sprawa włoska, jakkolwiek nie stracona, byłaby przecież bardzo narażoną. W tak trudnych okolicznościach Cesarz sądził, że byłoby przedewszystkiém z korzyścią dla Francyi i dla Włoch, zawrzeć pokój pod warunkami programowi jego odpowiadającemi. Pierwsze pytanie zależało na tém, aby wiedzieć, czy Austrya odstąpi kraj zdobyty, czy otwarcie zrzeknie się przewagi swojéj we Włoszech, czy uzna zasadę narodowości włoskiéj, czy obdarzy Wenecyę instytucyami, które ją uczynią prawdziwie włoską prowincyą. Cesarz Austryacki zezwolił na wszystko, ale postawił za warunek *sine qua non* powrót książąt do krajów swoich. Zdrowy rozum nakazywał aby Cesarz Napoleon przystał na ich powrót, byle takowy nastąpił bez pomocy wojsk obcych i był połączony z prawdziwem zapewnieniem wolnéj woli ludów, któreby się starano przekonać, jak dalece powrót książąt jest spowodowany względami na dobro ojczyzny włoskiéj. Każdy umysł nieuprzedzony uznać musi, że Cesarz więcéj uzyskał przez pokój niż przez wojnę. Trzeba nawet uznać głęboką sympatyę Napoleona dla jawności i stanowczości, z jakiemi Cesarz Austryacki na korzyść pokoju europejskiego i ożywiony chęcią przywrócenia dobrych stosunków z Francyą, zrzekł się pięknéj prowincyi swojéj i odstąpił od niebezpiecznéj lecz świetnéj polityki swojéj, która dawniéj była rękojmią jego wpływu we Włoszech. Jeżeliby traktat w zupełności miał być wykonanym, wtedy Austrya stałaby się państwem związaném stosunkami przyjaźni, albowiem nie występowałaby więcéj we Włoszech jako państwo niemieckie. Łatwo pojąć, że jeżeliby po zawarciu pokoju powierzono losy Włoch mężom, którzyby więcéj starali się o dobro wspólnéj ojczyzny, aniżeli o korzyści stronnicze, mężowie ci rozwijaliby traktat pokoju w Villafranca. Zaproponowaliby oni, aby Cesarz Austryacki takie zajął stanowisko w Wenecyi, jakie ma Holandya w Luxenburgu. Cesarz Napoleon musiał liczyć na zdrowy rozum i patryotyzm Włoch, i wierzyć, że zrozumią one należycie politykę swoją, która daje się zebrać w tych słowach:

Zamiast wojny europejskiéj Cesarz Napoleon przystaje na pokój, który najpierwszy od wieków sankcyonuje narodowość włoską. Piemont widzi potęgę swoją powiększoną, a w razie utworzenia konfederacyi powołanym jest do pierwszéj roli; wszystko to wprawdzie pod warunkiem powrotu dawnych książąt do swych krajów. Spodziewamy się, że zdrowa część narodu zrozumie jeszcze ten język. Rząd francuzki oświadczył już, że książęta włoscy nie mają być przywróceni siłą oręża. O ile wszelako warunki pokoju zawartego w Villafranca nie zostaną wykonane, Cesarz austryacki wolnym jest od zobowiązań względem Wenecyi. Niepokojony demonstracyą nieprzyjacielską na prawym brzegu Padu, stać on będzie pod bronią. Zamiast polityki pojednawczéj i pokojowej, ujrzy się powstałą na nowo politykę nieufności i nienawiści, która wywoływać nieprzestanie nowych zamieszek, nowych nieszczęść. Artykuł *Monitora* kończy się temi słowy:

„Zdaje się, iż wiele sobie wróżą z kongresu europejskiego. My go żywo pragniemy, wątpimy jednak, czy Włochy lepsze za jego pośrednictwem otrzymają warunki. Kongres żądać będzie tego co jest słuszne; a czyż sprawiedliwą byłoby rzeczą żądać od jednego z mocarstw znacznych ustąpień, nie przedstawiając mu w zamian odpowiednich wynagrodzeń? Jedynym w tym razie środkiem byłaby wojna. Niechaj się jednak Włochy nie łudzą w téj mierze. Jedno jest tylko państwo w Europie, które w obronie idei prowadzi wojnę. Państwem tém jest Francya, a Francya zadanie swoje spełniła.“

Bolonia 7 września. Uchwalone jednomyślnie przyłączenie legacyj do Piemontu. Zgromadzenie upoważniło prezesa do przedłożenia adresu Cesarzowi Napoleonowi i królowi Wiktorowi Emanuelowi za Marchią, Umbryą i Wenecyą. Gotowém jest zgromadzenie do wielkich pieniężnych poświęceń na korzyść Wenecyi. Zgromadzenie odbędzie jeszcze jedno posiedzenie. Hr. Reizet posłannik Cesarza Napoleona wyjechał.

Londyn 8 września. Okręt olbrzymi „Great Eastern“, zwany dawniéj Lewiatanem, opuściwszy Greenwich, płynąc Tamizą na dół, minął o 11téj godzinie wieś Southend leżącą przy ujściu Tamizy.

W sprawie kongresu obiegają w Londynie sprzeczne pogłoski: jedne utrzymują, że na radzie gabinetowéj przed wyjazdem królowéj do Balmoral, postanowił rząd angielski uczynić urzędownie Francyi i Austryi propozycyą względem kongresu; według drugich przeciwnie, propozycya wyjść miała od Francyi, a ministrowie angielscy mieli takową przyjąć na owéj radzie gabinetowéj. Wyraźnym warunkiem tego przyjęcia ma być, aby kongres uwzględnił życzenia ludności Włoch środkowych. Lord John Ressell, przesłał, jak piszą w tym duchu notę wielkim mocarstwom. Są to wszystko pogłoski o kongresie, których liczba niesłychanie wzrasta i wzrastać będzie od chwili, gdy król Wiktor Emanuel do kongresu się odwołał, a *Monitor* z 9go t. m. oświadczył, że Francya go przyjmie.

Prawdopodobną jest również wiadomość tycząca się konferencyi w Zürich, że takowe wstrzymane być mają dopóki książę Meternich nie przybędzie do Wiednia i nie zda sprawy ze swojéj missyi do Cesarza Napoleona w Saint-Sauveur. W obec bytności księcia Meternicha w Wiedniu i artykułu *Monitora*, a dodać można: w obec ważnéj pogłoski o zjeździe monarchów, konferencye w Zürich są *de facto* zawieszone.

Odjazd margrabiego de Ferriere le Vayer posła francuzkiego we Florencyi, według jednych zapowiedziany a według drugich już dokonany, nagły, bo na rozkaz telegrafem przesłany, sprawił wielkie wrażenie w Toskanii. *Indépendance Belge* utrzymuje, że powrót tego dyplomaty do Francyi nie jest odwołaniem go z poselstwa, ale tylko urlopem. *Morning-Post* organ Palmerstona wystąpił bardzo gwałtownie tak przeciw polityce tego posła, jak przeciw posłannictwu szczegółowemu ks. Poniatowskiego.

Listy z Petersburga donoszą o wyjeździe cesarza Aleksandra z téj stolicy w d. 28 sierpnia i przybyciu jego w dniu następnym do Moskwy, gdzie stanął w Kremlinie. Z Moskwy ma Cesarz udać się na objazd południowych prowincyj rosyjskich i polskich, a między innemi ma zwiedzić Ukrainę, skąd wracać może będzie przez Warszawę. Przyjazd jego obudzi znowu nadzieje zaprowadzenia niektórych reform w Królestwie, a między innemi przywrócenia uniwersytetu w Warszawie, nadzieję, która się może znów skończyć nowym zawodem. Przed wyjazdem z Petersburga, Cesarz odbył przegląd dwóch eskadr rosyjskich w zatoce Fińskiéj, odpływających jedna na morze Śródziemne, druga na ocean Spokojny.

Według wiadomości z Belgradu z 5 września, sejm czyli skupczyna serbska zgromadzi się i obradować będzie nie w Belgradzie pod groźbą dział sąsiedniéj twierdzy tureckiéj, lecz w Kragujewacz, gdzie dawniéj według odwiecznego zwyczaju zwykle zbierali się Serbowie na sejmy i wiece, i któreto miasto leżące w środku kraju, daleko jest dogodniejsze. Wszyscy urzędnicy wybrani deputowanymi do skupczyny, nie będą, według nowéj ustawy, do niéj dopuszczeni i wybory w okręgach, gdzie urzędników wybrano, powtórzone zostaną. Książę Miłosz przebywa już w Kragujewacz. — Francuskie Towarzystwo rozwija żeglugę na dolnym Dunaju wzdłuż brzegów mołdawskich, wołoskich i serbskich, czyniąc silną konkurencyą Lloydowi. Serbowie, jak wiadomo, zerwali stosunki z Lloydem i starają się wszelkiemi sposobami popierać kompanię francuską. Teraz domy handlowe belgradzkie zamówiły w Marsylii za dwa miliony towarów kolonialnych, które mają być przewiezione do Belgradu przez parowce francuskie.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 10 września.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	388	380
Ruble obrączkowe agio.	10	7
Talary pruskie za 150 złr. now.	84½	82½
Srebro nowe. . . . złr.	120	119
Półimperyały rosyjskie . . . „	9 55	9 30
Napoleondory 20-fr. . . . „	9 45	9 20
Dukaty holenderskie ważne. . . . „	5 52	5 35
„ austryackie . . . „	5 55	5 40
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	84 —	82 —
Obligacye indemn. z kupon. . . . „	75½ —	74½ —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . „	78 40	77 40
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę . . „	65 —	62 —
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	100	99
Wiedeń 10 września. (telegraf.)	złł.	c.
Augsburg 100 złreń.	103	50
Hamburg 100 Marków	89	75
Londyn 10 Ł.	121	—
Paryż 100 franków	47	70
Dukat.	5	73
5% Metaliki.	74	10
4½% „	65	25
4% „	58	25
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	297	50
„ „ 1839.	117	75
„ „ 1854.	109	—
Pożyczka narodowa	78	25
Obligacye indemn. galic.	73	25
Akcye Bankowe	888	—
„ kolei północnéj	1810	—
„ kredytu ruchomego	209	—
„ kolei francusko-austryackiéj	258	—
Lwów 7 września.		
Dukat holenderski.	5 54	5 49
„ austryacki	5 61	5 56
Półimperyał rosyjski.	9 59	9 49
Rubel rosyjski	1 85	1 82
Talar pruski	1 80	1 76
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	81 88	81 —
Oblig. indemn. bez kupon.	74 15	73 40
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 23	78 35
Warszawa 6 września.		
Półimperyały. . . . rubli	—	5 51
Obligi skarbowe . . . „	92 52	—
kupon	—	1 73¼
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 74½	14 73
kupon		— 12½
Wrocław 9 września.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ „ w mon. nowéj.	84 5/12	—
Polskie bilety bankowe	88	—
„ listy zastawne,	86¾	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	99
„ „ „ 3½%	—	87
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 1go Sierpnia 1859 r.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 10. 20 przedpołudn.; 3. 10 popołudniu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 3. popołud.; 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 10 w południe; 3. 10 popołudniu.

Przyjechali od 9 do 10 września.

HOTEL POLLERA. Brandt Aleksander ob. z Warszawy. Krebs Emil kup. z Wrocławia. Czedzidłowski Jakub docent z Rzeszowa. Jaukawski Bazyli jener. ros. z Wiednia. Zahn Alojzy ekonom, Altfchell Fryder. kapelmistrz, Hamermeister Eugenia śpiewaczka z Pragi. Kopetschny Franc. radca kopalń. Weissenborn Robert pełnomocnik z Suchy. Salzmann Karol urz. z żoną z Opawy. Hecktor Catinelli v. Bevilaqua, Michał hr. Załuski ck. szamb. z Iwonicza. Ostaszewski Teofil właś. dóbr z Karlsbadu. Łoziński Wład, pełn. z Tarnową. Walliman Aloizy wojażer z Bielska. Ziembińska Emilia ob. z siostrą z Polski. Siemiątkowska Karolina wł. dóbr z fam. z Rosyi. Uzięblo Tadeusz kup. ze Lwowa.

Wyjechali: Łoziński Wład. pełn. do Wiednia. Brandt Aleksander ob. do Warszawy. Salzman Karol urz. z żoną do Pilzna. Krejcic Jan profesor, Vojaczek Wład. stud. do Wieliczki. Lauman Wilhelm kup. do Hamburga. Kiersza Józef wł. dóbr do Rosyi. Fröhlich Jan wł. dóbr do Polski.

HOTEL DREZDEŃSKI. Spendakowski kanonik z Stanisławowa. Atomanch, Bardasch kup. ze Lwowa.

Wyjechali: Bośniacki Zygmunt akademik do Galicyi.

HOTEL SASKI. Tytus Oliwa ob. ze Lwowa. Aleksander Gołembiowski urz. z Oświęcima. Józef Hantschel ck. pocztm. z Bochni, Ludwik Krąkowski, Józef Wiśniewski ob. z Polski. Roman Broniawski ob. z Przybysza. Antoni Królicki ob., Feliks Swiderski, Albin Kobylski obyw. z Tarnowa. Ludwik Karolewski ob. u Iwonicza.

Wyjechali: Władysław Polaszek apt., Aleksander Gołembiowski urz. do Oświęcima. Tytus Oliwa obyw. do Lwowa. Kajetan Waśniewski c.k. urzęd. z żoną do Galicyi. Hieronim Nowacki, Wład. Mieroszewski wł. dóbr do Polski. Waleryan Łukasiewicz apt. do Wiednia.

HOTEL POLSKI. Aleksander Skibiński właś. dóbr z Staszkowa. Stanisław Czaprajewski ck. urz. z Rudki. Eustachy Burski apt. z Rymanowa. Zygmunt Rassowski student z Żurawna. Ferd. Gimmel ajent z Bilska. Hermann Winter kupiec z Tryestu. Daniel Tchórzewski c. ros. oficer z Berlina. Stanisław Królikiewicz student z Polski. A. Szemaszek obywat. z córką z Galicyi. Józef Kunze c. k. urz. z Skawiny. Józef Kunze c. k. z Skawiny. Józef Hammer, Szymon Reichmann kup. z Prus. Feliks Czerkawski ck. urz. z Tarnowa. Edmund Mümler techn. z Wiednia.

Wyjechali: Stanisław Królikiewicz techn. na pryw. mieszkanie. A. Siemjaszka ob. z córką do Galicyi. Józef Kunze ck. urz., Franc. Gimmel kup. do Bilska. Feliks Czerkawski ck. urzęd. do Tarnowa. Edmund Mümler tech. do Rzeszowa. Hermann Winter kup. do Brodów. Michał Rosenhammer ob. do Wiednia.

(611-6)

PLAN JAZDY

pociągów osobowych na c.k. uprzywilejowanéj kolei galicyjskiéj Karola Ludwika,

☞ Począwszy od **dnia 1go Sierpnia 1859 r.,** nadal.

POCIĄGI OSOBOWE.

z Krakowa do Rzeszowa

Stacya	Pociąg osobowy Nr. 3. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr.	Pociąg mieszany Nr. 5 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr
Kraków	przed	poł.	10	30		rano		5	40	
Bierzanów	10	43	10	44		5	57	6	—	
Podłęże	10	59	11	2		6	20	6	25	
Kłaj	11	17	11	17		6	45	6	46	
Bochnia	11	32	11	37		7	6	7	16	
Słotwina	11	57	12	1		7	41	7	51	7
Bogumiłowice	12	30	12	30		8	29	8	30	
Tarnów	12	42	12	50	4 11 12	8	45	9	—	
Czarna	1	23	1	24		9	43	9	46	
Dębica	1	42	1	47		10	9	10	16	12
Ropczyce	2	7	2	10		10	41	10	44	
Sędziszów	2	22	2	27		11	—	11	15	4
Trzciana	2	45	2	47		11	37	11	40	
Rzeszów	3	10	po połud.		6	12	10	w połud.		

z Rzeszowa do Krakowa

Stacya	Pociąg osobowy Nr. 4. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr.	Pociąg mieszany Nr. 6. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr
Rzeszów	przed	poł	10	20		po połud.		3	10	3
Trzciana	10	43	10	45		3	41	3	44	
Sędziszów	11	3	11	8	5	4	7	4	17	11
Ropczyce	11	20	11	23		4	33	4	35	
Dębica	11	43	11	48	7	5	—	5	10	
Czarna	12	6	12	7		5	33	5	38	9
Tarnów	12	40	12	48	3 11 12	6	20	6	35	
Bogumiłowice	1	—	1	—		6	48	6	49	
Słotwina	1	29	1	33		7	27	7	35	
Bochnia	1	53	1	58	9	8	—	8	9	
Kłaj	2	13	2	13		8	29	8	30	
Podłęże	2	28	2	31		8	50	9	4	
Bierzanów	2	46	2	47	16 17	9	24	9	27	
Kraków	3	—	po poł.			9	45	wieczór		

z Krakowa do Wieliczki — Pociąg mieszany Nr. 13.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków	prz. poł.		11	—
Bierzanów	11	30	11	32
Wieliczka	11	44	prz. poł.	

z Wieliczki do Niepołomic — Poc. miesz. N. 14 podł. potrzeby

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	w poł.		12	20
Bierzanów	12	30	12	34
Podłęże	1	—	1	10
Niepołomice	1	22	po poł.	

z Niepołomic do Wieliczki — Poc. miesz. Nr. 15 podł. potrzeby

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Niepołomice	po poł.		2	10
Podłęże	2	20	2	45
Bierzanów	3	11	3	13
Wieliczka	3	25	po poł.	

z Wieliczki do Bierzanowa — Poc. osob. N. 16 podług potrzeby

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	po poł.		2	25
Bierzanów	2	35	po poł.	

z Bierzanowa do Wieliczki — Poc. osob. N. 17 podług potrzeby

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Bierzanów	po poł.		2	55
Wieliczka	3	7	po poł.	

z Wieliczki do Krakowa — Pociąg mieszany Nr. 18.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	wieczór		6	—
Bierzanów	6	10	6	12
Kraków	6	45	wieczór	

UWAGA.

Pociąg osobowy Nr. 3 zostaje w związku z pociągiem z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska, Granicy i Mysłowic.
dto dto Nr. 4 dto dto dto do Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska.
Mieszane pociągi Nr. 14 i 15, pociągi osobowe Nr. 16 i 17 odchodzą według potrzeby.

Od Zarządu jazdy c. k. uprzywilejowanéj galicyjskiéj kolei Karola Ludwika.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par przy 0' Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
9	2	330" 84	+12'8	97	zachodni średni	pochmurne		+9'8	+14'5
	10	330 94	10 0	95	wschodni słaby	pogoda			
10	6	330 60	8 6	97	zachód. „	pochmurno			

Do Numeru dzisiejszego Dodatek.

W Drukarni „CZASU“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*

Dodatek do N. 208 dziennika „CZAS" z d. 11 Września 1859.

URZĘDOWE.

(731) **Konkurskundmachung.** (1-3)

[N. 18,583.] Zu besetzen sind im Bereiche der k. k. Finanz Landes-Direction für West-Galizien und Krakau zwei stabile Konzipistenstellen, eine der II. Classe mit 735 fl., eine der III. Classe mit 630 fl. österr. Währ. jährlichen Gehaltes, eventuel zwei derlei provisorische Stellen mit 630 fl. österr. Währ., der IX. Diätenklasse.

Bewerber haben ihre dokumentirten Gesuche unter Nachweisung des Alters, Standes, Religionsbekenntnisses, der juridischen Studien, der bisherigen Verwendung, der Kenntniss der polnischen oder andern slavischen Sprache, und der mit gutem Erfolge abgelegten Prüfung für den Konzeptsdienst, endlich unter Angabe der etwaigen Verwandschafts- und Schwägerschaftsverhältnisse mit Finanzbeamten dieses Bereiches im Wege der vorgesetzten Behörde bis letzten September 1859 bei der Finanz-Landes-Direction in Krakau einzubringen.

Krakau am 26. August 1859.

(736) **Ogłoszenie Licytacyi.** (1-3)

Na mocy ugody z dnia 18go października 1855 między wysoką administracyą państwa z jednéj, a uprzywilejowanym austryackim narodowym bankiem z drugiéj strony, dobra skarbowe w okręgu rządowym krakowskim leżące, mianowicie:

Wiśniowa, Prądnik i Czernichów

w drodze publicznéj licytacyi, a to najprzód w kilku sekcyach a potem w całéj objętości sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w poniedziałek dnia 17 października 1859 r., a w razie potrzeby w następujących dniach od godziny 10éj z rana do godziny 2éj po południu, w zabudowaniu urzędu ekonomicznego pod Zamkiem w Krakowie.

Bliższe wiadomości o objętości pojedynczych kupna przedmiotów, ceny fiskalnéj tychże, i warunków kupna, udziela narodowy bank w Wiedniu, jakoteż urząd kameralno-ekonomiczny pod Zamkiem.

Chęć kupna mający mogą w celu obejrzenia pojedyńczych przedmiotów zgłosić się do zwyż wspomnianego urzędu ekonomicznego w Krakowie pod Zamkiem.

Wiedeń dnia 1go września 1859.

Inseraty.

KARNIÓW

wieś w dawnym okręgu krakowskim przy saméj granicy Królestwa Polskiego, o $2\frac{1}{2}$ mili od Krakowa, o $\frac{1}{2}$ mili od komory Baran i gościńca murowanego leżąca — gruntu ornego 570 morgów, łąk 70 morgów, lasku, zarośli i chrustów 20 morgów — ogrodów 5 morgów obejmująca, z budynkami w większéj części murowanemi — inwentarzem roboczym i użytkowym dostatecznym — dwoma młocarniami, sprzętami domowemi i narzędziami gospodarskiemi — oraz

DWA DOMY

w Krakowie dwupiętrowe, obok siebie stojące, również jak wieś powyższa żadnym prywatnym długiem nieobciążone, są do sprzedania razem lub osobno każdego czasu, albo do zamiany na majątek ziemski w Królestwie Polskiem, gubernii Radomskiej lub Warszawskiej, przy kolei lub drodze murowanéj położony, choć nie wielki lecz dobrze urządzony, z wodą i lasem na swoją potrzebę. Bliższe szczegóły i warunki udzieli właściciel osobiście na miejscu, lub na listy frankowane w Krakowie, Ulica Mikołajska, Nr 637. (740-1-3)

W Aptece pod Barankiem
Wojciecha
MOLĘDZIŃSKIEGO
w Krakowie.

Jako w głównym składzie wielu środków lekarskich paryskich można dostać każdego czasu:

Rob Boyveau Laffecteur wyrobu Doktora paryskiego Girundeau de St. Gervais. Lekarstwo to od lat 60ciu w całéj Europie słynne, przez królewski wydział lekarski rozbierane, we francuskich, belgijskich i innych zagranicznych szpitalach zaprowadzone, jako najdzielniejszy środek w chorobach, skrofulicznych, skórnych i wielu innych, wraz z sposobem użycia w językach francuskim, niemieckim, rosyjskim i polskim.

Sirop lenitif pectoral et Pastilles du Flou, Syrop ten i Pastylki leczy wszelki zastarzały kaszel, ból piersi, długoletnią duszność, katar, cierpienia gardłowe w każdym razie z najpomyślniejszym skutkiem, mianowicie w kokluszu; ułatwia wyrzucenie flegmy, łagodzi drażnienie gardłowe, słowem wkrótkim czasie leczy najmocniejszy kaszel.

Café de Glands-doux-Hayet. Kawa żołędziowa Hayeta. Srodek ten jest zarazem pokarmem i lekarstwem jako posilający, wzmacnia żołądek, zalecany dla osób słabych, delikatnych, a szczególniej dla kobiet i dzieci.

Pillules de Carbonate ferreux inalterable de Vallet przez wielu lekarzy doświadczone, jako jedyny środek w blednicy i innych chorobach.

Dragées de lactate de fer de Gélis et Conté, w blednicy i innych chorobach.

Pastilles alcalines digestives au bicarbonate de Soude naturel de Vichy, na wzmocnienie osłabionych sił, jako sprawujące apetyt, w żółtaczce, w blednicy.

Caiffa d'Orient. Srodek z wielkim skutkiem używany w chorobach piersiowych jako posilający.

Cachou de Bologne. Srodek leczący uchnięcie z ust, pruchnienie zębów, a zostawia przyjemny zapach w ustach.

Pâte Pectorale des Nafè d'Arabie. Pastylki przez Doktora Delangrenier przyrządzone i przez chemików paryzkich rozbierane, doświadczeniem 45ciu lekarzy stwierdzone, są w swoim rodzaju jedynemi, których wytworność i skuteczność urzędownie stwierdzona w dychawicy, chrypce, duszności, koklusziu i innych przypadłościach piersiowych sprawiają zbawienne skutki.

Nafé jest to owoc, którego znaczenie w języku wschodnim jest *leczący piersi*, i z tego to owocu urządzają się powyższe Pastylki.

Pâte pectorale balsamique de Régnauld ainé; Pastylki balsamiczne w bardzo krótkim czasie leczące kaszel, katar, chrypkę i wszelką duszność.

Pâte pectorale Georgé d'Epinal, pastylki ziołowe jako najskuteczniejsze we wszelkich chorobach piersiowych.

Cygara jodowe przez Doktora Juliusza Löwe, zalecane jako lekarstwo w pewnych chorobach.

Pasta zębowa i Mydło zębowe Bergmanna. Lekarstwo to wielokrotnie doświadczone jako środek najskuteczniejszy na ból i czyszczenie zębów w różnych przypadłościach.

Kousso de Boggio, jako niezawodne lekarstwo przeciw soliterowi, approbowane przez Akademią paryzką.

Papier Fayard et Blayn. Jest to najdoskonalszym środkiem na odgniotki, które w krótkim czasie zupełnie nikną, tudzież w oparzeniu i odmrożeniu części ciała, jako środek doświadczeniem stwierdzony.

Eau de fleurs d'Orange, świeża w najlepszym gatunku.

Hygienique infaillible Injection de Brou, ze stósownymi przyrządami, w chorobach syfilitycznych w kilku dniach zupełnie wylecza.

Papier epispastique perfectioné. Do utrzymywania rany po wezykatoryach.

Eau balsamique et Odontalgique du Dr. Jackson, Doświadczone jako najdzielniejszy środek przeciw bólowi zębów i dziąseł, zapobiegające od pruchnienia zębów i przeciw szkorbutowi.

Wezykatorye paryskie Pedriela już na ceracie płóciennéj rozsmarowane, które po 3 i 4 razy można przykładać, nie sprawiając żadnego bólu, a zawsze i w bardzo krótkim czasie naciągają pęcherze.

Dr Behr's (Nerven) *Norden Extract.* Lekarstwo to wynalazku doktora Behr's, jest jedynym prędko i pewnie leczącym środkiem wszelkie z osłabienia nerwów pochodzące choroby, jak Melancholia, Hypochondrya, Hysterya, Epilepsia, kurcz żołądkowy, szum w uszach, ból zębów, bicie serca, cierpienia hemorrhoidalne i przeciw wszelkim reumatycznym bólom jest doświadczonym i najpewniejszym środkiem, — ze stósownym objaśnieniem. — Różne wyroby chirurgiczne jako to: *Brachirium Podpaski elastyczne* dla osób cierpiących rupturę. — *Bandaże elastyczne* dla osób noszących apertury, — *Suspensoria elastyczne* różnéj wielkości.

Szprycki szklanne, proszki Seidlickie *Dorsch z Leberthran-Oehl* w butelkach, dla osób cierpiących jako świeży, bez zapachu i smaku zaleca się.

☞ Wszelkie obstalunki lekarskie z Paryża przyjmuje i w jak najkrótszym czasie dostarczyć takowe obowięzuje się.

Ważne doniesienie

o plastrze przeciw reumatyzmowi i pedogrze, wynalazku *Dr. Blau*, dyrektora zakładu wód mineralnych w Langenberg. Plaster ten pod nazwą:

Verbessertes Rheumatismus und
GICHT-PFLASTER

znany jest i doświadczony w wielu głównych miastach, leczy on zupełnie wszystkie reumatyczne i artrytyczne bóle głowy, zębów, twarzy, oczów i karku, szum w uszach, kłócie w boku, dychawicę i obrzmienia, tudzież ból w piersiach, krzyżach, plecach, biodrach, w stawach i cierpieniach gardła.

Cena 1 paczki 1 złr. 30 kr., z zapakowaniem do przesyłki **1 złr. 40 kr.**

Skład dla Krakowa w aptece *Molędzińskiego* pod Barankiem. (47-8-12)

Uczniów uczęszczających do szkół publicznych przyjmuje urzędnik przy c.k. Instytucie politechnicznym w **Wiedniu**, u którego od kilku lat, po największéj części młodzież polska ze znakomitych domów na wikcie, stancyi i pod dozorem się znajduje.

☞ **Bliższą wiadomość udziela od 15go września r.b. na listy frankowane pod adresą:** ***S. H. Wien, Wieden Nr. 917, I. Stock Nr. 9.*** (723-4-5)



PROSZEK
KORNEUBURGSKI
dla koni, bydła rogatego i owiec.

Koncesyonowany reskryptem Król. Pruskiego Ministeryum Spraw duchownych i Wydziału naukowego i medycznego z 20go Maja 1859 r., i przez Wysoki Król. Saski Rząd rozporządzeniem z dnia 2go Gruduia 1857 r., tudzież wyszczególniony medalem Towarzystw Ochrony Zwierząt w Paryżu, Mnichowie i Wiedniu — okazał się podług doświadczonego zdania ludzi fabrycznych i podług kilkuletnich doświadczeń publiczności gospodarstwem trudniącéj się zawsze skutecznym.

U koni: w chorobach gruczołów i gardzielowych, na kolkę w boku, w braku ochoty do jadła, a szczególniéj, aby konie z pełnem ciałem i ogniste utrzymać.

U bydła rogatego: przy podoju krwistym i nadymaniu się krów (w pokośniku), w podoju skąpym lub złym, gdzie przez użycie tego proszku mleko nadspodziewanie przybywa i poprawia się, przy cierpieniach płucowych; również okazuje się, użycie tego proszku bardzo korzystnem podczas cielenia się krów, i słabowite cielęta jego użyciem widocznie się poprawiają.

U owiec: do uchylenia wąsacza, motylicy i we wszelkich cierpieniach systemu brzuchowego, powstałych z braku czynności.

Pakiet zawierający ⅔ funta kosztuje 42 kr. wal. austr.
„ zaś „ $1\frac{1}{3}$ „ „ 84 kr. „ „

☞ **Ten prawdziwy Proszek Korneuburgski utrzymują** ☜

☞ **w KRAKOWIE** p. **F. J. Kirchmajer i Syn.** ☜

W Warszawie p. Władysław Benadowski.

w **Białéj** Apteka pod złotym Lwem.	w **Makowie** p. Mayer aptekarz.	w **Samborze** p. Józef Kriegseisen apt.
w **Bilsku** p. S. A. Stanko aptekarz.	w **Myślenicach** p. A. Łowczyński.	w **Sanoku** p. Jan Jaklicz.
w **Bochni** p. Paweł Niedzielski.	w **Nowym-Targu** p. L. Kamieński.	w **Tarnowie** p. J. Jahn.
w **Brzeżanach** p. J. Margulies.	w **Now.-Sączu** p. Kosterkiewicz wdowa.	w **Tarnopolu** p. A. Morawetz.
w **Czerniowcach** p. J. Schnirch.	w **Przeworsku** p. S. Keller.	„ p. C. Latinik.
w **Kołomyi** p. Wolf Kupfermatt.	w **Przemyślu** p. Gaidetschka i Syn.	w **Wadowicach** p. A. Foltin.
we **Lwowie** p. Konst. Iskierski.	„ p. Edw. Machalski.	w **Wieliczce** p. B. Wontorek wdowa.
we **Lwowie** p. C. Milde.	w **Rzeszowie** p. J. Schaitter i Syn.	w **Zaleszczykach** p. Jos. Kodrębski i Spółka.
w **Leżajsku** p. J. Hirschfeld.	w **Rozwadowie** p. Karol Marecki.	

☞ **Ostrzeżenie.** Wziętość Korneuburgskiego proszku pożywnego i leczącego dla bydła, spowodowała wiele naśladowań, nawet **fałszowania te,** nazwiskami naszemi opatrzone, **w potoczną sprzedaż przechodzić zaczynają,** przeto widzimy się być spowodowani przestrzedz, **iż one z wyrobem naszym nic wspólnego nie mają,** i oraz upraszać, by panowie ekonomowie przy kupowaniu tego proszku uwagę zwrócili na **pieczątkę** i **napis**, które wyraźnie godło **apteki obwodowéj korneuburgskiéj** w języku niemieckim wyrażone, tudzież powyż znajdujące się **trzy medale** zawierają. (564-9-12)

Nowo otworzony
HOTEL EUROPEJSKI W SAMBORZE.

Uwiadamiam Szanowną Publiczność, że opuściwszy dom zajezdny, pod Trzema Koronami, którym utrzymywał przez lat kilka, otworzyłem w zabudowaniu, co przedtém służyło za wygodne pomieszkanie prywatne, na trakcie do Przemyśla, obok c. k. cyrkularnéj apteki, nowy dom zajezdny pod nazwą

Hôtel de l'Europe.

Obszerny ten budynek zrestaurowany całkowicie, nowo umeblowany, i urządzony z wszelką wygodą, zaopatrzony w wyborną kuchnię i skorą usługę, zalecam PP. podróżnym z tém zapewnieniem, że go nigdy bez zupełnego zadowolnienia nieopuszczą.

(749-1-3) **Antoni Milerowicz** dzierżawca hotelu.

GUSTAV BRZEZINA
Wein Grosshandlung in Wien,

empfiehlt bei der nun zu Versendungen eingetretenen günstigen Jahreszeit sein best assortirtes Lager alter Gattungen

Original-Oesterreicher
Gebirgs- und Landweine, weisser und rother
UNGARISCHER WEINE und AUSBRÜCHE,

der feinsten Rhein-, Mosel-, Bordeaux- (weiss und roth), Burgunder-, Chablis-, Madeira-, Cherry-, Port a Port-, Muscat de Lunel-, Malaga- und

CHAMPAGNER-WEINE,

alten Cognac, schweizer Kirschwasser, Extrait d'Absynth, holländischer Curaçao und Anisette-Liqueurs-englisches Porter- und Ale-Bier

(672) (6)

Swieży transport
Herbaty chińskiéj
KARAWANOWEJ

w czarnym i zielonym gatunku — nadszedł temi dniami do podpisanego głównego składu Herbat, i sprzedaje się towar ten z pierwszéj ręki sprowadzony po najumiarkowańszych cenach.

Biorący na raz jeden 10 funtów Herbaty otrzyma tytułem Rabbatu jeden funt w dodatku.

(654-4-6)

Dom handlowy pod firmą
w Krakowie *Antoni Hoelzel.*

Od kilku dni mamy przed sobą smutną wieść, która nas tem żywiéj zajmuje, ile że podobne wiadomości w ostatnim czasie zanadto często się powtarzały. Dnia 22 zeszłego miesiąca wszczął się w Czerniowcach ogień, który wielką część tego miasta w perzynę obrócił.

Nieszczęsne zdarzenie przypomina nam mnogość podobnych przypadków, jakiemi od roku prawie kraj nasz dotkniętym został i zastanawiamy się nad nędzą, jakie zapadły na miasta **Kałusz, Kossów, Wiźnicę, Brody** i niedawno także na miasteczko **Kutty**.

Ile to nieszczęśliwych utraciło w tych miastach przez nieubłagalny żywioł rodzinną strzechę swoją, ile doznało utraty całego mienia swojego na które przez wiele lata ciężko pracować musiano!

Wielu jednak tem nieszczęściem dotkniętych, zaopatrzyło się było przeciw niemu, zabezpieczając mienie swoje w Zakładach Assekuracyjnych; ztąd też ogromne sumy z powodu owych pożarów, zabezpieczonym pogorzelcom uiszczone zostały; a to wspaniałe wspomnienie, dowodzi w sposób niezaprzeczony, jak **dobroczynnie** i **użytecznie** owe Zakłady **na dobro powszechne** wpływają.

Między Zakładami, które przy wyż wyszczególnionych pożarach najwięcéj do udziału pociągnięte były.

Ces. król. uprzywil.

Riunione Adriatica di Sicurta

najcelniejsze miejsce zajmuje,

i mniemamy, iż winniśmy to pożytkowi publicznemu, aby zwracać na nie szczególną uwagę szanownych Czytelników naszych. Zakład ten utworzony w roku **1838**, przez cały czas istnienia swojego, a mianowicie przy wyż wspomnionych pożarach udowodnił najściślejszą prawość i rzetelność swoją, a nadzwyczajna kwota, którą w przeciągu tego czasu, jako **wynagrodzenie rozmaitych szkód**, tym wypłacił, którzy się opiece jego powierzyli, wynosi prawie ***22 milionów***. Jest to rzeczywistość usprawiedliwiająca dostatecznym sposobem, chlubną wziętość i nieograniczone zaufanie, któremi się szczyci.

Działanie tego Zakładu rozciąga się na zabezpieczenia:

a) ruchomych i nieruchomych objektów od ognia,
b) towarów w drodze będących od wszelkich szkód elementarnych,
c) ziemiopłodów od gradobicia,
d) kapitałów i dożywocia na życie człowieka.

Ces. król. uprzyw. Zakład

Riunione Adriatica di Sicurta,

którego Jeneralna Ajencya we Lwowie się znajduje, (Dom Pfaffa Kons. Nr. 164/5.) zastąpiony jest we wszystkich znaczniejszych miastach i miejscowościach GALICYI i tu w KRAKOWIE reprezentowany przez Dom Handlowy **HIERONYMUS SCHUBERT**, przy **ulicy Grodzkiéj Nr. 72.** (728-2-3)

Obwieszczenie.

Ces. kr. uprzyw.



KOLEJ GALICYJSKA KAROLA LUDWIKA.

Zacząwszy od 1go Stycznia 1859 r. zaprowadzoną została taryfa opłat, obliczona na walutę austryacką i wagę cłową, według następujących zasad:

I. Opłaty od osób, rzeczy, przesyłek towarów pilnych, powozów, koni i psów.

a) Opłaty od osób:

od osoby na milę w Iéj klasie 36 kr., w IIéj 27 kr., w III 18 n. kr.

b) Od osobnego pociągu osobowego:

za pierwszą milę	42 złr.	— kr. n.
za każdą następną	15 „	75 „
za powrót w przeciągu 12tu godzin, na milę	5 „	25 „
za czekanie za każde pół godziny	42 „	— „

c) Od rzeczy i przesyłek pilnych

na każdy bilet osobowy ekspedyowane będą 50 funtów rzeczy bez opłaty, na pół biletu 25 funtów wagi cłowéj.

Opłata za przewyżkę w wadze, od rzeczy równie jak opłata od pilnych towarów, wynosi od jednéj piątéj części centnara wagi cłowéj na milę	1·50	„
składowe od każdéj sztuki na dzień	5	„
za recepise na oddany towar	4	„
za blankiet do listu frachtowego	3	„

d) Od powozów:

na milę od powozu Iéj klasy 1 złr. 5 kr. n., IIej klasy 1 złr. 31·50 kr. n., IIIéj klasy 1 złr. 57·50 kr. n., IVéj klasy 2 złr. 10 kr. n.

e) Od koni:

od jednego konia na milę	1 złr.	5	kr. n.
od dwóch koni na milę	1 „	31·50	„
od trzech i więcéj, za każdego		52·50	„

f) Od psów:

od psa na milę	5·30	„

g) Za zabezpieczenie ogólne:

od rzeczy za każdy bilet osobowy	7	„
od powozów, koni i psów za każdą sztukę	7	„
od towarów pilnych, za centnar cłowéj wagi na kolei, na któréj oddano towar	5	„
za każdą następną kolej	1·50	„

h) Wynagrodzenia za szkody:

za rzeczy i towary pilne, za centnar wagi cłowéj	1 złr.	—	„
za powóz	100 „	—	„
za konia	50 „	—	„
za psa	10 „	—	„

i) zabezpieczenia ogólne:

od rzeczy, powozów, koni i psów na kolei, na któréj oddano od większéj wartości podanéj za każde złr.	5.30	„
za każdą następną kolei	1·80	„
od towarów pilnych, na kolei, na któréj oddano od większéj wartości podanéj za każde 50 złr.	2	„
za każdą następną kolej	1	„

II. Opłaty za przewóz towarów zwykłych.

a) Opłaty przewozowe;

od towarów I klasy na milę od centnara wagi cłowéj	—	złr.	1·95	kr. n.
„ „ II „ „ „ „ „	—	„	2·34	„
„ „ III „ „ „ „ „	—	„	3·90	„

b) Opłaty poboczne:

za nakładanie i wyładowanie od centnara wagi cłowéj	—	„	2·60	„
za składowe „ „ „ „	—	„	0·80	„
od wagi „ „ „ „	—	„	1·60	„
za recepise „ „ „ „	—	„	3·50	„
za blankiet na list frachtowy „ „ „ „	—	„	2	„

c) Za zabezpieczenie ogólne:

od centnara wagi cłowéj na kolei, na któréj oddano	—	„	0·80	„
za każdą następną kolej	—	„	0.40	„

d) Wynagrodzenie za szkody:

za centnar wagi cłowéj	30 „	—	„

e) Zabezpieczenie szczególne:

od większéj wartości podanéj za każde 50 złr. na kolei, na któréj towary oddano	—	„	2	„
za każdą następną kolej	—	„	1	„

Uzupełniona Taryfa opłat, która najwyższe potwierdzenie uzyskała, jest na każdéj Stacyi do przejrzenia wywieszoną, a za 15 kr. n. w Biórach ekspedytów do nabycia.

C. k. uprz. kolej galicyjska Karola Ludwika. (1121-7)

W Drukarni „CZASU.“

Rządca Drukarni, *Antoni Rother.*